

Czas na biegową Kartę Etyczną

Ponad trzy lata temu wymyśliłem Dzikie Życie RunTeam, nieprzypadkowo. To miał być projekt idei promocji ochrony dziczy, który połączy promocję czasopisma z przyjemnością aktywnego przebywania w naturze. Projekt trwa, jego sukces oceniam jako umiarkowany, wszak w orbitę miesięcznika weszli nowi ludzie, którzy przy okazji zainteresowali się ochroną środowiska. Przy okazji osobiście mogłem bliżej przyjrzeć się branży biegowej, patrząc przede wszystkim na wymiar środowiskowy jej aktywności.

Po co ekologiczny team biegowy?

Pisałem o tym trochę w artykule „Biegiem w stronę dziczy”¹. Ale po drodze pojawiły się nowe, ważne powody istnienia teamu. Przede wszystkim chodzi o kreowanie standardów etycznych i środowiskowych w kręgach biegowych. Trzyletnia obserwacja branży nie nastraja szczególnie optymistycznie, choć widać potencjał. Do biegów bowiem, szczególnie tych terenowych, trafia sporo ciekawych, aktywnych ludzi z różnych środowisk.



Kornel Wojczuk, trening w górach to piękne doznania

Wniosek główny wciąż jednak pozostaje następujący – w kręgach biegowych, także tych trail i ultra, zainteresowanie ochroną środowiska jest marginalne. Co więcej, praktycznie nikt nie zauważa problemu, gdy zawody odbywają się przy wsparciu stacji narciarskich (bywa, że powstałych z naruszeniem prawa), prasy drzewnej, Lasów Państwowych. Trafiają się podczas biegów reklamy zakładów mięsnych, fastfoodów itp.

Ale zainteresowanie trailem/ultra wciąż rośnie, i choć prawdopodobnie osiąga maksymalny pułap, to już teraz możemy mówić o rynku kilku-kilkunastu tysięcy ludzi chętnych eksplorować przyrodę. Dobrze, aby to robili z głową, z najmniejszą szkodą dla przyrody, znając uwarunkowania prawne, środowiskowe, by postępowali według zasad, które śmiało można nazwać ekologicznymi. Dlatego obecnie jest najlepszy moment, aby zacząć otwarcie mówić o potrzebie kreowania zasad dbania o

środowisko przy okazji tego rodzaju aktywności.

Niezgoda na śmiecenie to za mało

W kręgach trail/ultra powszechna jest niezgoda na śmiecenie, co zwykle znajduje zapis w regulaminach zawodów. Przypadek, na razie jednostkowy (ale w tym środowisku spektakularny), ukarania dyskwalifikacją zwyciężczyni zawodów o mistrzostwo Polski w biegu górskim ultra², pokazuje, że można istniejące zasady traktować poważnie, a tym samym kształtować postawy uczestników³.

Branża nastawiona jest głównie na sportowy, biznesowy i towarzyski wymiar swojej aktywności. Wciąż dominuje ściganie, rewia sprzętu i gadżetów, dlatego tym bardziej ważne jest mówienie o potrzebie tworzenia ekologicznych standardów tej aktywności.



Krzysztof Próchniewicz podczas biegu narciarstwa klasycznego

Aby można było mówić o dobrych standardach, ogromne znaczenie mają limity liczby uczestników w zawodach, co jest szczególnie ważne gdy trasy przechodzą przez tereny chronione. Cieszy, że tylko za dnia odbywają się przebiegi przez parki narodowe, które dodatkowo obwarowane są limitami uczestników. Tego rozwiązania należy się trzymać bezwzględnie.

Na ten moment mało uświadomiony przez organizatorów zawodów, a to oni głównie kreują jakość branży, jest sprawa powiązania zawodów z turystyką masową (stacje narciarskie zbudowane w

cennych terenach, bywa że bez odpowiednich pozwoleń) czy też korzystanie ze wsparcia marek dalekich od ekologicznych (np. branży mięsnej). Złym przykładem jest festiwal biegowy w Krynicy, działający obok Forum Ekonomicznego, niestety od samego początku promujący zabudowę trasami narciarskimi siedmiu górskich dolin w Beskidzie Sądeckim. Kulisy rozbudowy Jaworzyny Krynickiej z lat 90. są mało chwalebne, góra ta została zamieniona w lunapark, który śmiało można nazwać beskidzkimi Krupówkami.



Koniczynka Marathon 2017, bieg górski w dobrym towarzystwie - Krzysztof, Szymon i Szymon z Dzikie RunTeam

Ważne są kwestie, które stosunkowo łatwo można byłoby rozwiązać - opakowania jednorazowe i dostęp do jedzenia wegetariańskiego (optymalnie wegańskiego) dla wszystkich uczestników. Pierwsza sprawa - patologiczna przy masowych biegach ulicznych (np. maratony z tysiącami ludzi), gdy ogromna ilość opakowań jednorazowych używanych kilka sekund przez kolejnych biegnących pada pod ich nogami. To sceny wręcz symboliczne, pokazujące konsumpcyjny styl życia w wymiarze groteskowym. To należy zmienić, szczególnie w małych i średnich biegach, a przy zawodach długodystansowych poprzez obowiązkowe wyposażenie zawierające pojemniki na picie i jedzenie, wyeliminować do zera.

Z moich obserwacji wynika, że praktycznie na wszystkich zawodach szwankuje segregacja śmieci - polegająca m.in. na mieszaniu odpadów organicznych i plastikowych. Zwykle dostępne są tylko zbiorcze worki na odpady, bez podziału na ich rodzaje.

Nieliczne zawody dają wybór weganom i wegetarianom, zawsze obecne są dania z mięsem.

Wyjątkiem w Polsce jest chyba tylko Bieg Wegański, gdzie nie ma żadnych produktów pochodzenia zwierzęcego.



Zimowo na Warmii – Marcin Foks, Anna Połowianiuk, Olga Połowianiuk-Keczmerska, Radosław Keczmerski w klubowych barwach

Czas na biegową Kartę Etyczną

Karta Etyczna byłaby optymalna dla dobrostanu środowiska, z którego biegający korzystają, ponieważ taki dokument, mógłby ukazać standardy, do jakich warto zmierzać w dobie zmian klimatu, zaniku bioróżnorodności i przerośniętej konsumpcji. Pewnie niełatwe może być jej wypracowanie, bo organizatorzy czy biegowe/sportowe media to zróżnicowane środowisko, któremu nie zawsze na rękę może być samoograniczenie się zapisami zawartymi w takiej Karcie. Uważam jednak, że to konieczne, aby ten nurt przetrwał w dalszej perspektywie.

Wśród propozycji zapisów do Karty Etycznej moim zdaniem warto, aby znalazły się następujące:

- jednoznaczne wskazania o limitach uczestników w zawodach,
- zakaz śmiecenia podczas zawodów,
- obowiązek segregowania śmieci przez organizatorów,
- obowiązek usuwania śmieci i oznaczeń z tras zawodów (taśmy, tabliczki) przez organizatorów,
- sprzęt obowiązkowy uczestników biegów – kubki na jedzenie i picie,
- zakaz biegów nocnych w terenach chronionych,
- zakaz hałasowania w terenach leśnych i łąkowych, nawet jeśli nie są to tereny chronione,
- informacje w pakietach startowych o stanie środowiska, występowaniu rzadkich gatunkach zwierząt i roślin, w miejscu gdzie przebiegają zawody,
- informacje jak zachować się w razie spotkania ze zwierzętami, szczególnie dużymi drapieżnikami (np. niedźwiedź brunatny, wilk) czy gadami (żmija zygzakowata) i innymi,
- obowiązkowy zestaw wegański przy posiłkach na zawodach,
- zakaz finansowania i wspierania zawodów przez branże/firmy niszczące środowisko.

To tylko punkt wyjścia do dyskusji, warto być może powyższe zapisy rozszerzyć o kolejne.



„Biegam, nie śmieję”, sierpień 2018 r. W podkrośnieńskiej Dębinie biegacze i biegaczki posprzątaali park leśny, w którym często trenują. Fot. Archiwum Dzikie Życie RunTeam

Warto też pamiętać, że aktywność biegowa to nie tylko zawody, dobrze by się stało, gdyby środowiska biegowe, na swoich lokalnych podwórkach realizowały cykliczne akcje na wzór np. takich, jak: „Zabiegam o czystą Polskę”⁴ (o której mówi Wioletta Domaradzka z Run Vegan) czy „Biegam, nie śmieję” realizowanego w 2018 r. przez nasz team⁵.

Chroń dziką przyrodę

Część uczestników społecznego ruchu ekologicznego to niejednokrotnie osoby aktywne turystycznie i sportowo. To osoby, które krytycznie patrzą na destrukcyjne korzystanie z zasobów naturalnych przez szeroko rozumiane środowiska sportowo-turystyczne. W tych kręgach mocno i jednoznacznie wypowiedziano się wobec sportów motorowych (offroad, quady, motocross, samochody terenowe) czy narciarstwa alpejskiego ze względu na liniową destrukcję, hałas, niszczenie gleby, płoszenie dzikich zwierząt, oświetlenie, przerwanie tras migracji zwierząt.

Natomiast aktywności mniej inwazyjne, do których zaliczają się te niewymagające mechanicznego sprzętu lub infrastruktury (jak w przypadku wyciągów narciarskich), czyli: biegi (trail, ultra), Nordic Walking, turystyka piesza, dogtrekking, rajdy piesze, można realizować inaczej, ale wymagają określonych zasad. Propozycja Dzikie Życie RunTeam to głos w dyskusji, aby przygotować zestaw dobrych praktyk w tym zakresie przy udziale zainteresowanych i przy wsparciu ludzi z kręgów ekologicznych, którzy sami korzystają aktywnie z przyrody.

Godnym uwagi tematem, który mógłby zainteresować środowisko biegowe jest także

zanieczyszczenie powietrza. Smog jest szkodliwy dla zdrowia, PM 2,5 i PM10 powyżej 100% w sezonie grzewczym to norma i dotyczy obszaru praktycznie całej Polski. Zdarzają się nawet przypadki zanieczyszczeń na poziomie 1400%⁶. Dlatego zachęcamy do wspierania działań antysmogowych podczas biegów, tak jak to miało miejsce przy okazji 5 Biegu o Złotą Szyszkę w Bystrej, gdzie na trasie zawodów można było spotkać przedstawicieli lokalnego ruchu antysmogowego i biegaczy⁷.

Z naszej strony jesteśmy otwarci na dyskusję w temacie standardów ekologicznych w polskich biegach.

Grzegorz Bożek - redaktor naczelny Miesięcznika Dzikie Życie, kierownik Dzikie Życie RunTeam.



Trzy sezony z Dzikie Życie RunTeam

Podsumowanie trzech sezonów naszego teamu w liczbach; dane są orientacyjne, gdyż o części startów w barwach Dzikie Życie RunTeam, możemy nie wiedzieć.

Ponad 40 osób z naszego teamu między 2016-2018 wystartowały w **209** zawodach w 9 państwach: w 34 biegach ultra; 95 trailowych i 69 szosowych. Braлиśmy też udział w dogtrekkingu, Nordic Walking, długodystansowych marszach, biegach na orientację, biegach narciarstwa klasycznego, zawodach żeglarskich.

W zawodach wszyscy pokonaliśmy **7748** kilometrów; stanęliśmy aż **71** miejsce na podium w klasyfikacjach open lub w kategoriach wiekowych, w tym **15** razy na 1 miejscu.

Wśród godnych uwagi wyników osób z naszego teamu są:

- zwycięstwo Karola Flejmera w 4. Soonwald-Nahe UltraTrail (62 km, Niemcy)
- 2 razy 4 miejsce Karola Flejmera w Maratonie Lubelskim (2017, 2018) - w roku 2017 r. w czasie 2:49,19.
- 6 m. Kornela Wojczuka w Jaga Kora (70 km) w 2017 r.

Każdej osobie z naszego teamu należą się gratulacje za chęć promowania ochrony przyrody i naszego miesięcznika w czasie zawodów, a nieraz pewnie i treningów.

Nasz miesięcznik patronował 8 zawodom biegowym (5 razy Biegowi Wegańskiemu, 3 razy Łemkowna Ultra Trail).

Wierzę, że biegniemy dalej, oczywiście w stronę dziczy.

dzikiezycie.pl/run-team

Przypisy:

1. dzikiezycie.pl/archiwum/2016/sierpien-2016/biegiem-w-strone-dziczy
2. Oświadczenie organizatorów o dyskwalifikacji zawodniczki:
ultralemkowyna.pl/images/aktualnosci/oswiadczenie.pdf [dostęp, 28.11.2018]
3. dzikiezycie.pl/archiwum/2018/listopad-2018/rzucic-papierek
4. dzikiezycie.pl/archiwum/2016/sierpien-2016/chcemy-wykreowac-mode-na-odpowiedzialnosc-za-srodowisko-rozmowa-z-violetta-domaradzka
5. dzikiezycie.pl/run-team/aktualnosci/165-bardzo-udane-biegam-nie-smiece-w-debinie
6. dzikiezycie.pl/archiwum/2018/maj-2018/101-dni-zabojczego-smogu
7. pracownia.org.pl/pracownia-aktualnosci/456-bieg-po-czyste-powietrze